

II Kps 469/45

Protokół przesłuchania świadka.

46 47  
208

Dn. 19 listopada 1945r. w Warszawie Sędzia Sędziwy II rejonu  
Sądu Okręgowego w Warszawie w osobie asesora sądowego Płk. Jędrzeja  
Sermosa przesłuchał niżej zapowiedzianego w charakterze  
świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karny  
w sprawie zeznania i o treści art. 107 K.P.K. oraz o znaczeniu  
prysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na reszcie  
art. 109 K.P.K. Jacek świadek zeznał co następuje:

Józef Warilewski, s. Boleńsana i Felicy, ur. 1/II-1904r.  
w Warszawie, nom. w Warszawie, sportowa 3, Technik budowlany,  
upm. w-kuł. dyp. fabryk, mickowskiej

• Od roku 1920r. zamieszkałem w Warszawie w starym  
domku. W nocy z dn. 26 na 27 grudnia 1939r. około g. 12, kiedy  
już był ciemny, na spacer wyciągnęłam do siebie  
na do domu mojego domu. Dwie kobiety moja siostra,  
zawsze z huzarem 3 mundurowych Niemców z „rozybla-  
ciami” w rękach, wzięły mnie, że były to żandarmy. Rozwie-  
dli, że przychodzą po mężczyznę znajdującego się w mieszkani-  
nie, z którego powodu oczywiście nie podali. Zachowując  
się brutalnie przesładowali mnie mieszkaniem z formuśkami  
mnie mężczyźni ~~broni~~. Mnie się kosali rytko ubrać,  
jedną z nich wzięli w pokoju moim z korabimem i pil-  
nował mnie przy ubraniu. Dwie panie do pokoju, gdzie

- 2 -

miękkości wni kwaterę. Stawian Ojczyński i Kowalewski.  
Najpierw nam kazali się zjechać przed jej ubrać i zapro-  
wadzić nas z domu, koraliny mieli coś co skierowane  
do nas. Groźba ~~zabicia~~ nas do Komendantury Policyi do  
Amira, a dalszym ciągu nie wiekaliśmy o w chodni.

Przed budynkiem Komendantury była ulica była obta-  
żona przez zawiązanie / przeprowadzone rzeczy osobiste  
i funkcjonariuszami. Było tam już kilkunastu me-  
czy. Ustawiono nas ~~zamykając~~ w trzech izbach po prze-  
ciwnej stronie ulicy. Awans do znajdującego się tam  
półtora. Stwierdził tam około 2 godzin, co za to sprowa-  
dzano nowych meczy w instancjach w neregach. Nie  
zobaczono nam było się straci, gdyż któryś z nas się poruszył  
natychmiast go bito korbą koralin lub rewolwerem.

Następnie go to nas ~~zamykając~~ zabierano. Gdy przyjecha-  
ły nas moje dziecięte, wprowadzili nas do jednej  
Komendantury. Tam było upiśnięcie ciemno i nie ma  
widzi adem, przy nasem tyłku góry i smiechy Niemców  
was jako Polaków, wdajemy się do chodni od strony bu-  
dynku. Z jedni w zabierano nas trójkami do budynku  
W chodni bismy schodami obstarujemy z dwóch stron re-  
gierem zawiązaniem do korytarza. Tam przy drzwiach  
Pierwszego

48  
209

przechodzących do folwaju stał iowłarom. Do folwaju zprawa-  
 na nos fujełtyncio. Odbywało się to w sposób następujący:  
 iowłarom stały w przy drzwiach, brat każdego z nos w kołnier  
 i szmukał do folwaju. W folwaju przy drzwiach stał drugi  
 iowłarom, który każdego podstawił nogę, a iowłarom przy  
 zprawaowaniu swoich fujełtyncio, w chwili się przekroczył.  
 Ja mianowicie upadł i tylko się potknął. W tym  
 momencie nastąpił <sup>napadnięty</sup> i bnie prze tego iowłaroma  
 z jednorazem, tak iż pochylili się nisko. Odwróciłem  
 wzrok, iż chodziło tu o rozjęs ro drogi antyżon przy zejściu  
 do folwaju. Gdy podziwiałem <sup>głównie</sup> wstąpieniem z folwaju  
 kilkunastu iowłaromów cy „gestafowców” nie musiałem tego  
 określić, wszyscy byli mianowicie iowłaromami.

Zakreśl. „i bnie” wbranoj dopis. wprawy

Odnotowano. Na tym protokół przemianach. Przewano

J. 2 Sędzia AS

Biłgorajski Archiwizacja

Protokół przesłuchania świadka

DN 22 listopada 1945 r. w Warszawie Sędzia Śledczy II rejonu  
Sądu Okręgowego w Warszawie w osobie asesora sądowego Słigi  
Bernara przesłuchał w dolnym ciągu w charakterze świadka  
Józefa Warilewskiego /persona w aktach/, który zeznał  
co następuje:

Nawiązaniem, że gdy celowni w korytarzu na moją klatkę  
wyjścia na bawiarie, zidentyfikował jako je przednik moją po wyjściu  
z Józefu i bliźniem się z prawym do schodów wstąpił  
juz stojących tam mundurami wykrzyty jak ie u schod-  
dów spewi aż no ram doł. —

Gdy uoboiem się z Józefu bawiarie, zeznao miue do  
boemago stonu, przy którym nastąpił mundurowy Niemiec  
i je Józefu napuścił miue o moimisko, wki miodkewia  
i rozpie. Potym kerowo mi uypie z Józefu. Gdy obliżtem  
się do schodów wstąpiem tak jak inni <sup>podopary</sup> ~~profandy~~ juz w  
dormion i uoboiem się na dole schodów w jorycji  
leiszej bez crapek. Gdy podniosłem się podniosłem do  
cudrej grupy ~~ruskiej~~ <sup>ruskiej</sup> w stojacej pod murem. Wielu z nich  
było Józefowianych, bez crapek, niektóre bez palt. Tam  
celownik, ai wupcy wioz z bawiarie. Nikt z nas nie  
ziewniał dlocego nas wotymmano. Potkolem otworli nas  
z mundurami z "rozpylaczami." W jerny chwiłi zeznał jeden  
Jwasiz

z tych Niemców, ktorých zadržali z polojnu barani i odstavili  
 nem ufrok a jezylku niemickim a jazyku polskim troici  
 nastajucej: „W dnu drinym no rone z Warsze wstoto  
 volitych Litwinov niemickich, spravio nie uslo. Za to  
 ty rupy wstajecie skorani prez del Wojenny no karz  
 imivci prez rozstrelanie“ ty i prez toho tyi ten ufrok  
 podpisany nie ziem. Po odstavimni vyroku niektory  
 myciymi vzešli proti tyo Niemca ~~no~~ <sup>uvacajac</sup> do mjeo  
 „panie majone“, ty dorazi nam i tyie, a my spravio  
 odvojdiemy. Bylo to baskuteerme. Zaraz vzešli nos usta-  
 ziac dvojkami i roudarni spravovali po 10 dvojek  
 no nlicz. Ja tyem z jistej dienstei, gdy mme vy-  
 pravuhom prostoto jere kilkomosie osob. Wtedy do-  
 jiro mngrem sy wjentowac, ie tyio sto kilkomosie  
 osob. Povied nos tyio tyllu kilkomostoletnich chrspov  
 i kilku starych mpernie meciym j.n.p. Godinowski z Ami-  
 no, ktoy mmo do 60 let. — Draudnistky nong jnepro-  
sewono tunelom kolejosym, nastjnie prez budynek stoji  
Wawer was dalej nlicemni Warra koto karjarni z Warsze,  
 no ty dypku karjarni wbaufem ~~z mjeo~~ <sup>pozienonego</sup> meciymz, zinoi  
 m no hie jupiszaney do kominu. Dalej nlicemni spravio=  
 dwo no nos na jole, cety nos eshortovali nos roudarni  
 z koralimomni nastajucymi z nongym kierunku. Wtencie  
 rotymom no jny jonyj odpravim na jole tyem

zobaczyćem leżące na ziemi trupy nieżywych w liczbie około  
80, oraz ustalonych szeregiem rannych z „rozpyla-  
ciami” gotowymi do strzału. Nas ustalono szeregiem ranno-  
mi do najbliższego rz. temu parkowi, rannym stali  
o kilku try kroki wzdłuż. Pierwszą kolumna „kolumna”  
do parku i w tej chwili robienia a rana. Za parkiem odra-  
m na ziemi, poczynem parki rannymi w głąb, i dostaniem  
krotokm z rana, przytomności jednak nie straciłem.  
Go chwili usłyszałem strzał od lewej strony bliżej rz.  
kroki i Josefowa strady. Zatrzymaniem sprób oddech  
o przerwach, by nie głośniejszo, a rana. Zatrzymaniem  
nie sprawy, i dobiegają postawionych. Gniebi kłóć się.  
W chwili coś jakby rana mi rz. rana, rannym me  
tyśo rana, kłóć się leżąc rana. Dodają, że w rana  
rannym, przy rana rana raz rana, jak rana rana.  
lano do następnej, sprawy rana do mojej rana.  
Ustałem rz. do domu mego rodzinnego w Warszawie  
gdzie przy rana od rana rana lekarstwa, następnie  
sprawy rana rana rana rana rana rana rana rana  
rana rana do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus.  
W szpitalu przebywałem do dn. 21/V-1945r. Świadek skrajne  
rozwiązanie szpitala Dzieciątka Jezus z dn. 23/IV-1945 Nr. 132/45  
oraz rozwiązanie Dr. Wigniewa Skotnickiego z dn. 18/IV-45r.  
*Ważne*

i krotki zypisowy zypitelo Dzierzka ferss z dn. 21/I-1940 r.  
No. 3717139/40 z ktorych zymiko, ie Jozef Warilowski  
lyi lesony w zypitelu w okresie od dn. 27/XII-1939 r. do  
dn. 21/I-1940 r. z powodu ram postnawionych. —

Zypitel muniatem opusci w zypitelu z otymnaw  
zicwomosci, ie Niemcy nie pomkuz, zbee wa-  
towania iz mojego jednos egrekucji w Warszawie. Od tego  
czem puz edy eos otymnawji niemieckij muniatem  
iz otymnaw. Wiem od dr. Sztuchkiego, ie lyi on arento-  
wany juz Niemcois w zypitelu z moim lotzem.  
Dodaje, ie puznos jowc lekarke w Warszawie otymnawem  
od dr. Krasochkiego wmiensatem ziszew w Warszawie.

zakres "i bron", "ziszewego" "wencie wotymnawo nos jny  
Jermym gwockem" "juntli" dopis "pukopany, wrozajac iz, jowicunego.

Witoldam Lewasiz

p.o. Jechia A. Gen

Biblioteka i Archiwum